



POLSKI INSTYTUT SPRAW  
MIĘDZYNARODOWYCH

BIURO BADAŃ I ANALIZ

# BIULETYN

nr 3 (417) • 15 stycznia 2007 • © PISM

Redakcja: Sławomir Dębski (redaktor naczelny), Adam Eberhardt, Łukasz Kulesa, Emil Pietras (sekretarz Redakcji)

## **Nowa strategia Stanów Zjednoczonych wobec Iraku**

Adrian Zdrada

*W nowej strategii wobec Iraku prezydent G.W. Bush zapowiada zwiększenie kontyngentu sił USA o ponad dwadzieścia tysięcy żołnierzy. Ich zadaniem będzie wsparcie wojsk irackich i odzyskanie kontroli w Bagdadzie, a także umożliwienie rządowi premiera Nuriego al-Malikiego przejęcia odpowiedzialności za sytuację w całym kraju do końca bieżącego roku. Strategia przewiduje również podjęcie działań ograniczających możliwości ingerowania Iranu i Syrii w sprawy Iraku. Zważywszy jednak na słabość rządu Malikiego oraz rosnące znaczenie Iranu, oba cele mogą okazać się trudne do zrealizowania.*

W środę 10 stycznia 2006 r. prezydent Stanów Zjednoczonych George W. Bush przedstawił nową strategię działań w Iraku. Jest ona wynikiem kilkumiesięcznych konsultacji z przedstawicielami rządu irackiego, sił zbrojnych USA, członkami Kongresu oraz dyplomatami państw biorących udział w operacji stabilizacyjnej.

**Założenia nowej strategii.** W swoim wystąpieniu G.W. Bush przyznał, że pogarszająca się sytuacja w Iraku wymaga zmiany strategii działania. Podkreślił również, że od sukcesu operacji irackiej w dużym stopniu uzależnione jest zwycięstwo w walce z terroryzmem, a porażka miałaby katastrofalne konsekwencje dla USA.

Jednym z głównych celów wyznaczonych w nowej strategii jest odzyskanie pełnej kontroli nad Bagdadem. Przyjęto założenie, iż dotychczasowe niepowodzenia spowodowane były niedostateczną liczbą żołnierzy i sił policyjnych, a także zbyt daleko idącymi ograniczeniami swobody działania sił koalicji. G.W. Bush zapowiedział zwiększenie amerykańskiego kontyngentu w Bagdadzie o 17,5 tys. żołnierzy, co oznacza podwojenie sił USA w stolicy Iraku. Jednocześnie zaznaczył, że oddziały te, współpracując z wojskami irackimi, których liczba ma również istotnie wzrosnąć, muszą mieć większe niż dotychczas możliwości działania. Premier Iraku, Nuri al-Maliki, zapewnił Busha, że rząd iracki nie będzie w żaden sposób chronił bojówek szyickich, działających obecnie dość swobodnie w niektórych dzielnicach Bagdadu. Połączenie siły militarnej wojsk koalicji i woli politycznej rządu irackiego ma zapewnić sukces planowanej operacji.

Działania sił irackich współpracujących z armią amerykańską mają umożliwić oczyszczenie poszczególnych dzielnic z bojówek, utrzymanie kontroli nad tymi dzielnicami i zapewnienie bezpieczeństwa żyjącym tam Irakijczykom.

Odzyskanie pełnej kontroli nad Bagdadem przez władze irackie ma być najważniejszym krokiem w procesie przejmowania jej nad wszystkimi prowincjami kraju. Plan przedstawiony przez Busha przewiduje, że nastąpi to nie później niż w listopadzie br. Prezydent USA zapowiedział skierowanie dodatkowych 4000 żołnierzy amerykańskich do prowincji Anbar, gdzie mają wesprzeć siły irackie w zwalczaniu bojówek Al-Kaidy. Do ustabilizowania sytuacji w całym kraju mają się przyczynić nie tylko większa i sprawniej działająca armia iracka, ale również pakiet reform gospodarczych, obejmujący m.in. sprawiedliwą dystrybucję między poszczególnymi regionami i grupami etnicznymi dochodów ze sprzedaży ropy naftowej, a także przeznaczenie kwoty 10 miliardów USD z budżetu rządu irackiego na odbudowę infrastruktury i stworzenie nowych miejsc pracy. Nowa strategia przewiduje zwiększenie liczby amerykańskich doradców i zapowiada bardziej elastyczne zarządzanie funduszami przeznaczonymi na rekonstrukcję Iraku. Wyraźnie jednak podkreśla, że to władze irackie będą odpowiedzialne za powodzenie podejmowanych działań i zapowiada ograniczenie amerykańskiej pomocy w razie niewywiązania się władz irackich z podjętych zobowiązań.

Innym ważnym punktem nowej strategii ma być ograniczenie działań destabilizujących Iranu i Syrii. Wyraźnie dystansując się od rekomendacji komisji Bakera–Hamiltona<sup>1</sup>, prezydent Bush zapowiada zwiększenie presji na oba państwa, aby zaprzestały wspierania oddziałów sprzeciwiających się rządowi Nuriego al-Malikiego. G.W. Bush zamierza również ograniczyć dozbrajanie przez Iran bojówek szyickich w południowym Iraku. W swoim wystąpieniu zagroził, że siły zbrojne USA „wytropią i zniszczą” wszelkie organizacje wspierające amerykańskich wrogów w Iraku. Nowa strategia przewiduje również ograniczenie wpływów Iranu w całym regionie Bliskiego Wschodu i zapobieżenie uzyskaniu przez władze irańskie broni nuklearnej.

Wreszcie strategia ta wskazuje na potrzebę intensyfikacji współpracy państw regionu Bliskiego Wschodu, zwłaszcza takich, jak Arabia Saudyjska, Egipt, Jordania czy państwa Zatoki Perskiej, w celu ustabilizowania sytuacji w Iraku. Wzywa również do zwiększenia pomocy gospodarczej dla tego państwa.

**Reakcja przedstawicieli Kongresu.** Senator Partii Demokratycznej Richard Durbin sprzeciwił się założeniom nowej strategii, zwłaszcza zwiększeniu amerykańskiego kontyngentu w Iraku. Podkreślił, że wysłanie kolejnych 20 tys. żołnierzy nie przyczyni się w sposób znaczący do zakończenia toczącej się tam wojny domowej. Według większości przedstawicieli Partii Demokratycznej jedynie zapowiedź wycofywania amerykańskich żołnierzy zmusi rząd iracki do wzięcia większej odpowiedzialności za przyszłość kraju. Również część przedstawicieli Partii Republikańskiej wypowiada się sceptycznie o nowej strategii irackiej, zwracając uwagę na niewielkie szanse powodzenia proponowanych rozwiązań, a także kwestionując zasadność zwiększenia liczby wojsk amerykańskich w Iraku. Senatorowie obu partii stanowczo sprzeciwili się zaostrzeniu retoryki dotyczącej Iranu i Syrii oraz podejmowaniu działań przez amerykańskie siły specjalne na terytorium irańskim.

Mimo braku poparcia większości Kongresu dla nowej strategii nie należy spodziewać się żadnych działań mających na celu zapobieżenie jej wdrożeniu. Władza Kongresu w tej kwestii ogranicza się do możliwości blokowania funduszy na dalsze prowadzenie operacji irackiej, a to odbiłoby się niekorzystnie na możliwości działania i bezpieczeństwie stacjonujących tam wojsk. Przedstawiciele obu partii zapowiedzieli, że nie zamierzają sięgać po tak drastyczne środki.

**Ocena nowej strategii wobec Iraku.** Nowa strategia wydaje się kolejną próbą ustabilizowania sytuacji w Iraku bez przyznania się administracji do nie trafności forsowanej idei demokratyzacji i przebudowy Bliskiego Wschodu z pomocą siły militarnej. Zwiększając liczbę wojsk amerykańskich, Bush odrzuca jeden z głównych postulatów komisji Bakera–Hamiltona i działa wbrew woli większości społeczeństwa amerykańskiego, która opowiada się za stopniowym wycofaniem USA z Iraku. Brak sukcesu w realizacji tej strategii może mieć poważne konsekwencje polityczne dla Partii Republikańskiej.

Proponowane przesunięcie odpowiedzialności na stronę iracką nie jest niczym nowym i trudno spodziewać się, żeby niemający wystarczającego poparcia politycznego premier Maliki był w stanie ukrocić samowolę szyickich bojówek as-Sadra, czy zrealizować postulaty domagającej się większego udziału w rządzeniu państwem mniejszości sunnickiej. A tylko rozwiązanie narastającego konfliktu etnicznego może uspokoić sytuację w kraju. Biorąc pod uwagę, że część irackich sił bezpieczeństwa wykazuje lojalność wobec dowódców bojówek, a nie wobec rządu, powodzenie operacji odzyskania przez rząd iracki kontroli nad całym Irakiem staje pod znakiem zapytania.

Jeszcze więcej wątpliwości budzi druga część strategii, nawołująca do izolowania Iranu jako czynnika destabilizującego sytuację w Iraku. Ostrzejsza retoryka stosowana wobec Iranu, zapowiedź wzmocnienia wojsk amerykańskich w Zatoce Perskiej, czy wreszcie zatrzymanie w północnym Iraku pięciu Irańczyków oskarżanych przez USA o wspieranie sił antyamerykańskich – mają zmusić Iran do współpracy na warunkach dyktowanych przez administrację Busha. Wydaje się jednak, że polityka taka nie przyniesie oczekiwanych skutków. Coraz mocniejsza pozycja Iranu i duże możliwości władz w Teheranie ingerowania w sytuację wewnętrzną Iraku powinny skłonić administrację Busha do rozmów z rządem irańskim. W zamian za nawiązanie stosunków dyplomatycznych i uznanie nuklearnych ambicji oraz jego pozycji mocarstwa regionalnego Iran mógłby włączyć się do grupy państw wspierających rząd Nuriego al-Malikiego i stabilizujących cały region. Za kadencji Busha takie porozumienie wydaje się jednak mało prawdopodobne.

<sup>1</sup> Szerzej patrz A. Zdrada, Raport komisji Bakera–Hamiltona a polityka USA w Iraku i na Bliskim Wschodzie, „Biuletyn” (PISM), nr 73 (413) z 15 grudnia 2006 r.